

WITOLD HENSEL

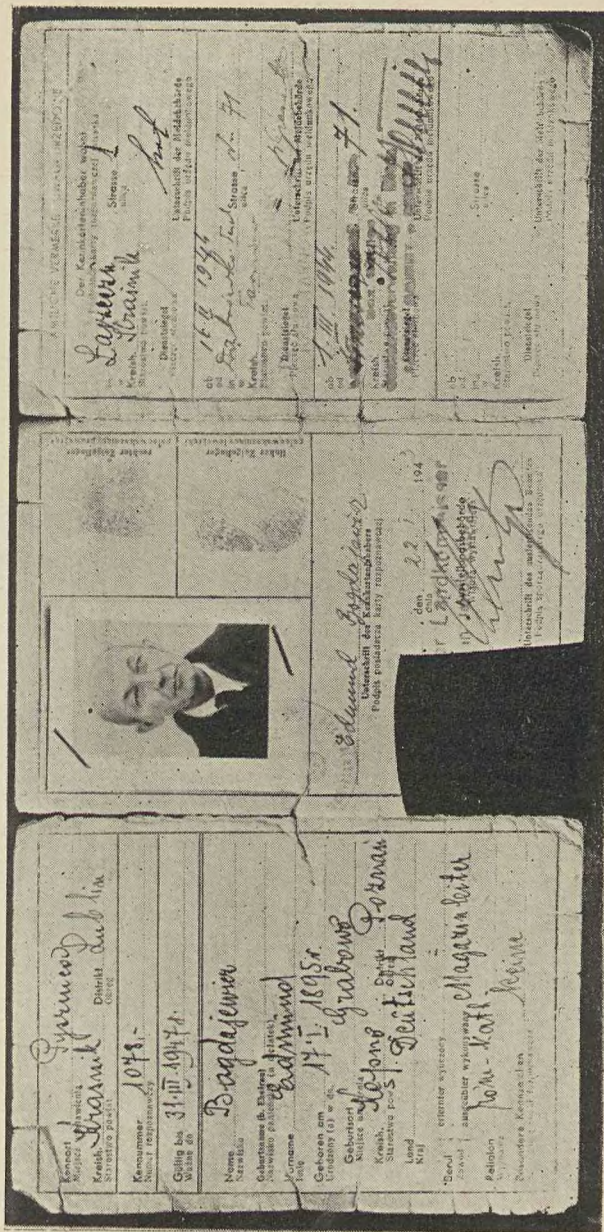
35 LAT NAUKOWEJ DZIAŁALNOŚCI JÓZEFA KOSTRZEWSKIEGO¹⁾

UCZONY I CZŁOWIEK

Kiedy w 1912 roku ukazały się w prasie poznańskiej pierwsze artykuły z dziedziny prehistorii podpisane „Józef Kostrzewski“, mało kto mógł przypuszczać, że ten 27-letni badacz zajmie w przyszłości jedno z czołowych miejsc jako uczonego i znawcę prehistorii środkowoeuropejskiej. Ale już te pierwociny świadczyły o szerokiej rozpiętości jego zainteresowań²⁾. W pierwszym artykule autor zapoznał szerszy ogół z nowoczesnymi metodami prehistorii. W dalszym zwracał uwagę i poddał gruntownej krytyce prace archeologów lwowskich Hadaczka i Janusza, by wreszcie w trzecim z tegoż roku zainteresować doniosłymi odkryciami dokonywanymi w Grecji. Odtąd rokrocznie — z wyjątkiem okresu minionej wojny — ukazywały się cenne, mniejsze lub większe rozmiarami rozprawy, artykuły i przyczynki z dziedziny prehistorii, razem w ciągu 35 lat około siedmiuset. Sama ta liczba wykazuje wielkość dzieła jubilatą. Jest to plon, który mało kto osiągnął spośród badaczy europejskich, i to w dodatku w dziedzinie wymagającej m. in. wielu studiów i podróży oraz opracowywania ciągle narastającego materiału naukowego. Niezwykłej inteligencji, znajomości wielu języków obcych, umożliwiających poznanie literatury światowej, opanowaniu i umiejętności segregowania materiałów zabytkowych, zbieranych w licznych muzeach krajowych i zagranicznych, bądź uzyskiwanych w trakcie

¹⁾ O J. Kostrzewskim ukazały się artykuły K. Jażdżewskiego (*Z otchłani wieków* r. XIII, str. 49—56; „*Senatne un Maksla*“, r. 1938, z. III, str. 155—163), R. Jakimowicza, z obszerną bibliografią pióra kilku autorów („*Wiadomości Archeologiczne*“, t. XVI, str. 1—34; w tym 26 stron bibliografii). Ostatnio W. Hensla w „*Ilustrowanym Kurierze Polskim*“, r. III (1947) nr 96, str. 3. Ponadto w encyklopediach Gutenberga, Trzaski oraz w *Księdze Pamiątkowej Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1925, str. 413—418.

²⁾ Początek pracy pisarskiej prof. Kostrzewskiego sięga lat gimnazjalnych. W tym też okresie zajmował się zbieraniem materiałów do etnografii Wielkopolski.



„Kennkarte“ prof. J. Kostrzewskiego, wystawiona na nazwisko Edmunda Bogdajewicza.

K o s t r z e w s k i

Josef

12.2.12.

Kamiak

Prof.

ja

Posen, Herderstr. 16/8 und Szamotajska 21.

Gegen alles deutsche und Germaninische
eingestellt "grosser" Vorgesichtsforscher in polnischem Sinne.
Iog ganz frei alle Kulturgüter den Polen an, die er ausgrub.
Berlin war für K. eine polnische Gründung.

Bereits dem Stadtkommissar zur
Evakuierung u. dem EK/VI
zur Festnahme gemeldet.

Lemke.

Rozkaz aresztowania prof. J. Kostrzewskiego.

samodzielnych wykopalisk, metodycznemu ich opracowaniu oraz zakwalifikowaniu zawdzięczać należy, że znakomity ich poczet stanowi pozycje, które trwałymi zgłoskami zapisały nazwisko profesora Kostrzewskiego w rzędzie twórców nauki prehistorii.

Biograf, który kiedyś będzie się zajmował szerzej tym niezwykleym dorobkiem jednego człowieka, łatwo spostrzeże, że w działalności Józefa Kostrzewskiego wyróżnić można pewne etapy. Zauważy, że równocześnie z tworzeniem jakiegoś dzieła syntetycznego wzrasta duża ilość przyczynków, tematycznie od niego zupełnie oderwanych. Natrafi na jakieś dziwne rozstrzelenie koncentracji umysłu, na niezrozumiałe oderwanie uwagi od wydawać by się mogło daleko posuniętej już pracy. Źródłem jego jest zapewne niezwykła ruchliwość, doskonała chłonność umysłu a wreszcie stała chęć rozświetlania wylaniających się problemów. Przyczynki te — niewielkie niekiedy rozmiarami — zawierają zawsze mnóstwo materiału, umożliwiającego dalsze prace. Tematycznie dotyczą one prawie wszystkich epok i okresów, głównie prehistorii polskiej. Są tu liczne pozycje drukowane w czasopiśmie zagranicznych.

W pracach większych — oprócz syntetycznych doskonałych, niekiedy podręcznikowych ujęć początków kultury ludzkiej³⁾, pradziejów Polski⁴⁾, Wielkopolski⁵⁾, Śląska⁶⁾, Pomorza⁷⁾ i Prus Wschodnich⁸⁾ — zajmował się Jubilat głównie zagadnieniami neolitu polskiego, wczesnej i środkowej epoki brązu, pochodzeniem, rozwojem, upadkiem i przynależnością etniczną kultury łuzycyckiej oraz kultury pomorskiej, okresem późnolateńskim, zagadnieniem Silingów i Gotów oraz, szczególnie w latach ostatnich, okresem wczesnohistorycznym.

³⁾ „Wielka Historia Powszechna“ Trzaski Ewerta i Michalskiego, t. I, Warszawa 1931, str. 157—236 z 80 ryc. w tekście.

⁴⁾ „Pradzieje ziem polskich“ („Wiedza o Polsce“, t. I, Warszawa 1930, str. 29—66 z 32 tabl.); „Prehistoria ziem polskich od mezolitu do okresu wędrówek ludów“ („Encyklopedia P. A. U.“, t. IV, cz. I, dział V, Kraków 1939, str. 120—359, druk niedokończony), dalej w „Enciclopedia Italiana“ oraz obszerne popularne ujęcie, które niebawem wyjdzie nakładem Księgarni Uniwersyteckiej w Poznaniu.

⁵⁾ „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych“, 2 wydania (Poznań 1914 i 1923) i całkowicie przygotowane do druku trzecie. Rzecz, na której kształciło się liczne grono prehistoryków polskich.

⁶⁾ „Historia Śląska“ P. A. U., t. I, Kraków 1933.

⁷⁾ Np. najobszerniejsze „The prehistory of Polish Pomerania“. Toruń 1936, oraz „Prehistoria Pomorza Zachodniego“ („Słownik Geograficzny Państwa Polskiego“, t. I, lam 408—416 + 5 rycin).

⁸⁾ „Słownik Geograficzny Państwa Polskiego“, t. I, lam 416—423.

Początki zainteresowania prof. Kostrzewskiego młodszą epoką kamienną sięgają — jak się zdaje — czasu pisania pierwszej ogólniejszej monografii o pradziejach Wielkopolski, tzn. roku 1913, oraz lat pierwszej reorganizacji zbiorów muzealnych w Poznaniu i systematyzacji zbiorów Erazma Majewskiego w Warszawie. Za dowód służyć może skrupulatne i sumienne zbieranie materiałów i notat odnoszących się do tego okresu oraz pierwsze rozdziały wymienionej wyżej pracy. Dalsze odzwierciedlenie znajdujemy początkowo m. in. w przyczynku o skarbach neolitycznych w Polsce i na Litwie⁹⁾, a w końcu, w formie dojrzałej już próby syntezy, w rozprawce¹⁰⁾, powstałej z powodu pracy L. Kozłowskiego¹¹⁾ oraz później w szeregu artykułów pomieszczonych w „Reallexikonie”¹²⁾. Obejmuje w nich autor całość neolitu polskiego i wykazuje wielką znajomość tego materiału, który pogłębia w rozmaitych dalszych przyczynkach¹³⁾. Wynikiem też zainteresowań J. Kostrzewskiego neolitem jest powierzenie tematów z tego właśnie zakresu niektórym uczniom. Powstaje w ten sposób opracowanie jednej z grup kultury ceramiki sznurowej¹⁴⁾ oraz szczególnie cenne kultury pucharów lejkowatych¹⁵⁾. Tym wieloletnim studiom zawdzięczać należy ogłoszenie w 1939 roku najobszerniejszej syntezy neolitu polskiego i naświetlenie jego stosunku do neolitu europejskiego¹⁶⁾.

Równie żywe zainteresowanie wykazał Jubilat chronologicznie młodszymi okresami, a mianowicie wczesnym i środkowym okre-

⁹⁾ „Præhistorische Zeitschrift“, t. X, str. 153—160.

¹⁰⁾ „Wiadomości Archeologiczne“, t. IX, str. 262—296.

¹¹⁾ L. Kozłowski, „Młodsza epoka kamienna w Polsce“. Lwów 1924.

¹²⁾ Ebert M., red.: „Reallexikon der Vorgeschichte“, t. X, str. 180—200, art. pn. „Mesolithikum, Neolithikum, Bronzezeit“ oraz szereg artykułów odnoszących się do poszczególnych kultur neolitycznych w Polsce.

¹³⁾ Trzeba tu wymienić szczególnie odpowiedź na replikę Kozłowskiego pn. „W sprawie niektórych zagadnień neolitu polskiego“. Poznań 1927. Tutaj należą m. in. „Osada starszej ceramiki wstęgowej w Chelmieży“ („Muz. Wielk.“ r. IV, str. 100—126), „Wykopaliska w Rzucewie i kultura rzucewska“ (wyróżniona przez J. K. „Sprawozdania P. A. U.“, t. XXXV, str. 25—29), dalej referat na kongresie prehistoryków krajów bałtyckich w Rydze w 1931 r.

¹⁴⁾ T. Wąga „Kultura nadodrzańskiej ceramiki sznurowej w Wielkopolsce“. Poznań 1931.

¹⁵⁾ K. Jażdżewski, „Kultura pucharów lejkowatych w Polsce Zachodniej i środkowej“. Poznań 1936 r. Z tego kręgu zainteresowań poszły też przypuszczalnie dalsze badania m. in. wykopaliskowe, K. Jażdżewskiego, które wniosły wiele nowego i cennego materiału do zagadnień chronologii neolitu polskiego. Wskazały również, że miedź znano u nas prawie powszechnie w neolicie.

¹⁶⁾ „Encyklopedia“ P. A. U., por. przyp. 4.

sem epoki brązu. Dla małego tylko grona fachowców wiadomo, że początki epoki brązu w Wielkopolsce były przed wystąpieniem prof. Kostrzewskiego prawie zupełnie nieznane. Jubilatowi udało się wyróżnić kilka współcześnie obok siebie istniejących kultur w I. okresie epoki brązowej na terytorium Polski¹⁷ zachodniej. Na podstawie badań własnych wyróżnił on kulturę grobską I i II (w północno-zachodniej Wielkopolsce), iwieńską (m. in. ziemia chełmińska, Kujawy i Pałuki), ograniczył zasięg kultury unietyckiej (Śląsk i południowa Wielkopolska) i trafnie stwierdził, że na pozostałym terytorium Polski (z wyjątkiem Małopolski zachodniej) w dalszym ciągu trwa kultura kamienna. Na podstawie kartograficznego ujęcia zabytków metalowych udało mu się wskazać szlaki, jakimi niektóre z tych przedmiotów doszły na nasze ziemie. Z Moraw prowadziła droga przez ziemię kłodzką i środkowy Śląsk, dalej Odrą do Noteci. Drugi szlak biegł przez Bramę Morawską wzdłuż Odry, mniej więcej do Opola, stamtąd na północ ku Prośnie do ujścia Warty oraz dalej do Bałtyku. Trzeci wreszcie szlak miał kierunek zachodnio-wschodni — od Kostrzyna nad Odrą wzdłuż Warty aż do ujścia Noteci, do Wielkopolski, względnie do Wisły. Ujęcie kartograficzne pozwoliło wykazać istnienie już w I okresie brązu (1700—1500 przed nar. Chr.) rodzimego odlewnictwa¹⁷⁾. Doniosłe dalek znaczenie miało stwierdzenie rodzimych korzeni kultury przedłużyckiej oraz roli kultury trzcinieckiej^{17a)} powstałych w II okresie epoki brązowej (1500—1300 przed Chr.). Autor zlikwidował też dawne mylne pojęcie o lukach w zasiedleniu w tym czasie¹⁸⁾.

¹⁷⁾ Z najważniejszych prac dotyczących tych kwestii należy podać: „Z badań nad osadnictwem wczesnej i środkowej epoki brązowej” („Przegląd Archeologiczny”, t. II, str. 161—218 oraz 80 rycin w tekście i 6 map), I, II i III okres epoki brązowej w Polsce („Przegląd Archeologiczny”, t. IV, str. 1—35), „Kurhany kultury unietyckiej w Małych Łękach w pow. kościańskim” („Sprawozdania z posiedzeń P. A. U.”, t. 39, str. 25—26); „Przyczynki do poznania wczesnej epoki brązowej” („Wiadomości Archeologiczne”, t. XIII, str. 75—94). Ostatnie ujęcie w „Prehistorii Ziemi Polskich”, zob. przyp. 4.

^{17a)} Nowsze badania Reymana (*Slavia Antiqua*, t. I — w przygotowaniu) wskazują na występowanie jej już w I okresie epoki brązu. Domyślał się tego dawniej na innych przesłankach Kostrzewski.

¹⁸⁾ „Przegląd Archeologiczny”, t. II, str. 176. Należy tu dodać, że ostatnie badania K. Jażdżewskiego (o zagadnieniu początków kultury lużyckiej — *Slavia Antiqua*, t. I — w przygotowaniu), wskazują, że rola kultury trzcinieckiej, „w wytworzeniu się kultury lużyckiej była znaczniejsza, aniżeli dotąd przypuszczano”. Do podobnych wniosków doszło niezależnie od siebie kilku innych prehistoryków polskich.

Obie te kultury czekają na dalsze opracowanie. Chodzi tu głównie o wyświetlenie ich roli w powstaniu kultury łużyckiej.

Zbliżamy się do tematu, który najbardziej może pasjonował prof. Kąstrzewskiego. Kultura łużycka — jak wiadomo — trwała na naszym terytorium przez nader długi okres czasu, gdyż od lat 1300—300 przed nar. Chr., obejmowała też bardzo znaczne połacie ziem zajętych później przez Słowian, a jądro jej rozsielenia znajdowało się między Wisłą a Odrą. Niemal przez cały ciąg pracy badawczej interesowały Jubilata szczególnie zagadnienia początku kultury łużyckiej, jej związków z kulturami młodszych okresów oraz etnicznej przynależności. Szkic pomysłu o rodzimym pochodzeniu kultury łużyckiej podał w 1923 roku¹⁹⁾. W tym samym roku zajmował się kwestią tą szerzej i dał konkretne przykłady nawiązywania form kultury łużyckiej do starszych okazów kultury przedłużyckiej²⁰⁾. Wykazał dalej miejscowe pochodzenie kultury trzcinieckiej²¹⁾, której nazwę, podobnie jak przedłużyckiej, wprowadził do literatury przedmiotu. Nawiasem dodam, że obok innych niezupełnie wyświetlonych kwestii dotyczących kształtowania się kultury łużyckiej istnieją pewne rozbieżności na temat roli, jaką pośrednio w formowaniu się jej odegrać miała kultura unietycka²²⁾. Obok wykazania rodzimego pochodzenia kultury łużyckiej ważną kwestią dla określenia jej przynależności etnicznej jest zagadnienie jej związków z kulturami młodszych okresów. Wiadomo bowiem, że badacze niemieccy, jak np. Jahn²³⁾ i Petersen²⁴⁾ a z polskich Antoniewicz²⁵⁾, przyjmowali zniszczenie i wchłonięcie resztek ludności kultury łużyckiej wskutek opanowania jej terytorium przez kulturę pomorską, uznawaną przez nich za germańską. Inni, jak Richtho-

¹⁹⁾ „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych“, wyd. II, str. 55.

²⁰⁾ „Przegląd Archeologiczny“, t. II, str. 176 i n. oraz w t. IV, str. 19 i n.

²¹⁾ Zob. „Z otchlanj wieków“, r. V, str. 26—27.

²²⁾ Tego mniemania byli też m. in. Kossinna, Richthofen i G. Childe („The Danube in prehistory“, Oxford 1929, str. 329 i n.). Inny pogląd reprezentują m. in. Czesi, wg których kultura unietycka nie była jednym z głównych fundamentów kultury przedłużyckiej (zob. np. Böhma, „Zakłady halltacké periody v Čechách“, Praha 1937, str. 52 i n., oraz J. Filipa, „Počátky slovanského osídlení v Československu“, Praha 1946, str. 21 i n.).

²³⁾ „Mannus“, Erg. B. VI.

²⁴⁾ „Die frühgermanische Kultur in Ostdeutschland und Polen“, Berlin 1929, str. 125 i n.

²⁵⁾ „Archeologia Polski“, Warszawa 1928, str. 117 i n.

fen²⁶) Kühn²⁷) lub Wahle²⁸), przyjmowali jej wyemigrowanie na południe, a jak Petsch²⁹) mówili o wędrowaniu, nie umiając jednak wskazać kierunku ich drogi. J. Kostrzewski od 1914 roku³⁰) konsekwentnie w sposób coraz bardziej ugruntowany wykazywał jej związki z kulturami okresów młodszych, przetrwanie jej ludności na większości zajmowanego przez nią terytorium do czasów historycznych, by w końcu móc owoc naukowego trudu przedstawić w formie syntetycznej³¹). Pracę tę w dużym stopniu ułatwiły mu badania innych prehistoryków, szczególnie jego uczniów: K. Jażdżewskiego³²) oraz Z. Durczewskiego³³).

Badania powyższe, do których Jubilat wielokrotnie powracał, pozwalały mu pogłębić już w 1913 roku wysunięty pomysł³⁴) o prasłowiańskim etnicznym pochodzeniu kultury łużyckiej. Zrodził się on w nim najprawdopodobniej pod wpływem Piča, Niederlego³⁵), Majewskiego i Bogusławskiego. Kostrzewski jednak był pierwszym, który w sposób metodyczny, zgodnie z postępem wiedzy, zagadnienie to sformułował. On też dzięki odkryciom własnym oraz pracom innych prehistoryków (Kozłowski, Sulimski, Jażdżewski, Durczewski i in.) ujął je tak, że dziś zyskuje ono liczne grono zwolenników. Udało mu się przede wszystkim

²⁶) Autor ten najostrzej występował początkowo przeciw tezom Kostrzewskiego. Por. m. in. „Gehört Ostdeutschland zur Urheimat der Polen?“ Gdańsk 1929, która spotkała się z zasłużoną repliką K. pn. „Vorgeschichtsforschung und Politik“. Poznań 1929, dekonspirująca „chwytły“ uczonych niemieckich.

²⁷) „Die vorgeschichtliche Kunst Deutschlands“. Berlin 1935, str. 122 i n.

²⁸) „Deutsche Vorzeit“. 1932, str. 110 i n.

²⁹) „Deutscher Kulturatlas“ (1931), t. I, tabl. 15a.

³⁰) „Die ostgermanische Kultur der Spätlatènezeit“, t. I, str. 237.

³¹) „O wzajemnych stosunkach kultury łużyckiej i kultury grobów skrzynkowych“ („Slavia occidentalis“, t. III/IV, str. 241—281); „Cmentarzysko w Gołęczynie“ (jak poprzednio, w t. IV/V, str. 281—366); „Związki między najmlodsza fazą kultury łużyckiej a kulturą grobów jamowych okresu późnolateńskiego“ („Sprawozd. P. A. U.“, t. 43, str. 178—181); odpowiednie rozdziały prehistorii ziem polskich oraz „Prasłowiańszczyzna“. Poznań 1946, str. 17 i n. Por. tu również dawniejsze cenne zbiory przyczynków, pomieszczone w Przeglądzie Archeologicznym (t. I, str. 112—137; t. II, str. 38—59). Szczególnie w ostatniej wykazuje błędy Kossinny oraz wskazuje na przetrwanie pewnych form kultury grobów skrzynkowych poza termin wyznaczony dla nich przez niektórych uczonych niemieckich.

³²) „Wiadomości Archeologiczne“, t. XVI, str. 107—161.

³³) Jak wyżej str. 35—53.

³⁴) „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych“. Wyd. I, str. 157.

³⁵) Niederle zmienił później swój pogląd.

wykazać ciągłość kultury materialnej od lat 1300 przed nar. Chr. do momentu wystąpienia Słowian na ziemiach między Odrą a Wisłą. Następnie dzięki pracom Czekanowskiego i Stojanowskiego wskazał na podobnie świadczące dane antropologiczne, dzięki zaś badaniom językoznawców na językowe. Kostrzewski udowodnił, że najbardziej w nauce niemieckiej rozpowszechniona teoria o polskiej prakolebce Słowian opierała się m. i. głównie na badaniach Vasmera, który wykreślił mapkę praojczyzny Słowian w oparciu na danych botanicznych. Vasmer przedstawił na niej jednak stan rzeczy niezgodny zupełnie ze swymi wywodami³⁶). Umieścił bowiem na mapie Słowian wprawdzie w obrębie znanego im grabu a poza zasięgiem nieznanego im buka, ale zarazem poza zasięgiem znanego im cisu.

Koncepcja o prasłowiańskim charakterze kultury łużyckiej ulegała w szczególach u Kostrzewskiego pewnym zmianom. Pierwotnie bowiem mniemał, że w początkowych okresach była to nie wyodrębniona jeszcze wspólnota bałto-słowiańska, rozdzielona dopiero we wczesnym okresie żelaznym, świeżo zaś³⁷) wyraził przypuszczenie, że gdybyśmy się mieli opierać na danych archeologicznych, „to należałoby chyba uznać, że istotnego okresu wspólnoty językowej bałto-słowiańskiej nigdy nie było“. Nie zajął również zdecydowanego stanowiska wobec pomysłu T. Lehr-Splawińskiego³⁸), jakoby w skład ludności kultury łużyckiej mieli obok Prasłowian wchodzić również Celtowie i Illirowie. Wskazał jedynie na brak danych, które w chwili obecnej pozwoliłyby uznać to przypuszczenie za całkowicie możliwe do przyjęcia. Pomimo tych różnic istniejących w nauce na powyższy temat oraz okoliczności, że wypadnie, jak się zdaje, zmodyfikować poglądy co do etnicznej przynależności kultury łużyckiej, a czas wyodrębnienia się Prasłowian przesunąć do lat bliższych nar. Chr., bezsporną i nie kwestionowaną zasługą prof. Kostrzewskiego pozostanie fakt wykazania przez niego ciągłości kultury materialnej na naszych ziemiach od połowy drugiego tysiąclecia przed

³⁶) „Przegląd Zachodni“, r. II, str. 173 oraz „Przegląd Archeologiczny“, t. VII (1946), str. 98—102 oraz w „Prasłowiańszczyźnie“, str. 16.

³⁷) „Prasłowiańszczyzna“. Poznań 1946, str. 23 i „Przegląd Zachodni“, r. II, str. 170 i n. (stamtąd cytaty).

³⁸) „O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian“. Poznań 1946, str. 101. Por. tu Böhma „Zakłady“, str. 245 oraz uwagi Kostrzewskiego w „Przeglądzie Zachodnim“, r. II, str. 171—172.

Chr. do czasu historycznego ukazania się Słowian³⁹). Jest to ważki argument, świadczący, że główny trzon ludności żył tu nieprzerwanie od czasów przedhistorycznych.

Zainteresowania związane ze stosunkiem kultury grobów skrzynkowych do kultury łużyckiej i jej wpływu na upadek tej drugiej doprowadziły do studiów nad początkami tzw. kultury grobów skrzynkowych, o której poprzednio przypuszczano, głównie na podstawie domysłów Kossinny⁴⁰), że reprezentuje ona inwazję ze Skandynawii, najprawdopodobniej Wandiliów. Już w pierwszym referacie ogłoszonym w 1927 roku⁴¹) o tzw. kulturze pomorskiej prof. Kostrzewski wykazał, że nie ma mowy o żadnej inwazji ze Skandynawii, lecz iż kultura ta wywodzi się z lokalnej, tzw. kaszubskiej grupy kultury łużyckiej. Pomysł ten przejęty został później — w innym wprawdzie sformułowaniu — przez badaczy niemieckich, którzy uparcie dowodzili germańskiego etnicznego jej pochodzenia. W dalszych studiach wysunął on tezę o bałtyjskim etnicznym jej pochodzeniu⁴²). W pracach późniejszych na skutek badań częściowo własnych oraz L. Kozłowskiego i K. Jażdżewskiego skłaniał się do uznania⁴³) jej za kulturę „słowiańską“.

Podobnie jak wykazuje miejscowe pochodzenie kultury pomorskiej, tak też dowodzi rodzimości kultury grobów jamowych

³⁹) Koncepcja Kostrzewskiego spotykała się z ostrą — z nauką nie mającą nie wspólnego — kontrakcją prehistoryków niemieckich, wyzyskujących głosy tych uczonych zagranicznych, którzy przeważnie nie zajmowali się samodzielnie zagadnieniem kultury łużyckiej. Wachlarz pomysłów na temat etnicznego pochodzenia kultury łużyckiej był dosyć szeroki, głównie jednak przypisywano ją północnym Ilirom. Obok tych głosów, obecnie coraz częściej słyszymy w nauce ościennej głosy o prasłowiańskim etnicznym jej pochodzeniu. Świeżo np. prof. Filip oraz dr Borkowski z Pragi. Do tej grupy należy zaliczyć głos Moberga, w pracy pn. „Zonengliederungen der vorchristlichen Eisenzeit in Nordeuropa“. Lund 1941, str. 141, wskazującego na dowody przetrwania na tych ziemiach jednej i tej samej ludności, nie wypowiadającego się jednak na temat etnicznego jej składu. Por. dalej referat E. Stiessnej p. n. The slavonic expansion (Conference on the problems and prospects of european archaeology. London 1944, str. 65).

⁴⁰) W pracy p. n. „Die deutsche Vorgeschichte eine hervorragend nationale Wissenschaft“ Niederle upatrywał w niej Bastarnów, a za nim przez pewien czas Kostrzewski. Z Bastarnami wiązał ją Antoniewicz, Tackenberg i najuporczywiej Petersen. Germańskie pochodzenie B. jest wątpliwe.

⁴¹) Na zjeździe prehistoryków polskich w Poznaniu.

⁴²) „Z otchłani wieków“, III, str. 11; „Wiadomości Archeologiczne“, t. XII, str. 43—102.

⁴³) „Przegląd Archeologiczny“, t. VI, str. 285 i n.; „Prehistoria ziem polskich“, str. 278; „Przegląd Archeologiczny“, t. VII, str. 66 i n.

(zwanej też wenedzka), której grupę południową zwykło zwać się przeworską, a północną oksywską. Badania nad późnym okresem lateńskim, w którym zespół ten panuje na znacznych obszarach naszego kraju, są tematem jego obszernej, metodycznie napisanej dysertacji doktorskiej⁴⁴). Uznaje jednak w niej — zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy — germańskie pochodzenie kultury grobów jamowych, jej imigrację z za morza. Dopiero późniejsze prace wykopaliskowe przez niego samego prowadzone wykazały m. i. istnienie grobów jamowych w obrębie kultury łużyckiej począwszy od IV okresu epoki brązowej (1100—900 przed nar. Chr.), a dalej szeregu form zabytków, wyraźnie nawiązujących do okresów poprzednich. Zarzucił więc wniosek o przyjściu tej kultury z nową, obcoplemienną ludnością. Studia nad tym okresem doprowadzały go też do rzucenia nowego światła na zagadnienie pochodzenia występujących na Śląsku grobów szkieletowych, o których przypuszczali badacze niemieccy, że kryją szczątki germańskich Silingów⁴⁵). Od nich to pochodzi rzekomo nazwa Śląska. Prof. Kostrzewski dowiódł, że groby szkieletowe występują w tym okresie na ziemiach polskich (m. i. w Wielkopolsce) wcześniej aniżeli w rzekomej ich ojczyźnie północnej.

Jakkolwiek nie posiadamy obszerniejszych rozpraw prof. Kostrzewskiego, dotyczących okresu rzymskiego (od nar. Chr. — 400 po Chr.), to i ten czasokres żywo interesował Jubilat. Za dowód służyć mogą doskonale, częściowo na samodzielnych studiach oparte rozdziały w rozmaitych monograficznych ujęciach, czy to prehistorii Polski, czy też jej poszczególnych dzielnic, jak również szereg mniejszych i większych przyczynków, w których zajmował się głównie rolą Germanów w pradziejach naszego kraju⁴⁶).

Najpóźniej zainteresowania swe Jubilat zwrócił na okres wczesnohistoryczny (400—1250 po Chr.). Ogrom zagadnień, wymagających samodzielnego przetrawienia i dotyczących starszych okresów, nie pozwolił mu początkowo zająć się szerzej badaniem

⁴⁴) „Die ostgermanische Kultur der Spätlatenzeit“. Lipsk 1919, 2 t. Tego okresu dotyczy też m. in. rozprawa pomieszczona w „Przeglądzie Archeologicznym“, t. I, str. 2—27.

⁴⁵) „Groby szkieletowe późnolateńskie w Wielkopolsce i zagadnienie Silingów“ („Sprawozdanie P. A. U.“, t. 41, str. 180—183).

⁴⁶) Por. np. „Zagadnienie tzw. kultury gockiej na ziemiach dawnej Polski“. Poznań 1934, oraz „Germanie przedhistoryczni w Polsce“ („Przegląd Archeologiczny“, t. VII, str. 65 i n.).

kultury bezpośrednich naszych przodków. Temat ten jakby świadomie odkładał do opracowania na później, czekając na nowe odkrycia. Zbierał materiały, rozdzielał tematy prac swoim uczniom, względnie też innych na nie naprowadzał. Sam opublikował szereg cennych przyczynków m. i. o znakach garncarskich⁴⁷⁾ na naczyniach wczesnohistorycznych, o importach wikińskich, wygłosił b. cenny odczyt o grodziskach wielkopolskich⁴⁸⁾, dał pierwszą na stratygrafii w Polsce opartą próbę typologii oraz relatywnej chronologii naczyń wczesnohistorycznych⁴⁹⁾. Tutaj z lat powojennych mamy do zanotowania trzy obszernie omówienia prac prehistoryków niemieckich, gdzie dał szereg nowych ujęć⁵⁰⁾. Ujęcie syntetyczne dojrzało w czasie wojny i ukazało się obecnie w postaci pomnikowego opracowania kultury prapolskiej⁵¹⁾. Dzieło to okazało, jakim olbrzymim zapasem wiedzy dysponuje Józef Kostrzewski. Pracą tą zapisał się Jubilat obok twórców tej miary, co Niederle^{51a)} i Brückner. Jako pierwszy zaś przyswoił naszej literaturze rzecz, opartą na równie doskonałej znajomości danych archeologicznych, jak językowych, etnograficznych, historycznych itp. W równej mierze korzystać będą musieli z zawartego w niej w formie niezwykle skondensowanej bogactwa danych zarówno prehistorycy, jak historycy, historycy kultury itp.

Na marginesie prac powyższych, których część tylko naszkicowaliśmy, powstawała niezwykle cenna rozprawa o historii badań

⁴⁷⁾ „Niederlův Sbornik“. Praha 1925, str. 117—130, w której trafnie określa czas pojawienia się znaków, słowiańskie ich pochodzenie oraz przeznaczenie, zbijając błędne mniemanie Niemca Nábego.

⁴⁸⁾ „Przegląd Archeologiczny“ t. I, str. 62 i n. Por. również tegoż „Grody staropolskie w świetle wyników ostatnich badań wykopaliskowych“. Kraków 1939.

⁴⁹⁾ Grodzisko w Jedwabnie („Slavia occidentalis“, t. X, str. 244—273). Jakkolwiek nie wszystkie podane w niej rozwiązania wytrzymały próbę czasu, niemniej jednak wiele z nich posunęło naprzód znajomość tego zagadnienia.

⁵⁰⁾ „Słowianie i Germanie na ziemiach na wschód od Łaby w 6—8 w. po Chr.“, „Ceramika słowiańska między Łabą a Odrą w zaraniu dziejów“, „Zachodnia granica Słowian w obecnych Niemczech środkowych“ („Przegląd Archeologiczny“, t. VII, str. 1—64).

⁵¹⁾ „Kultura prapolska“. Poznań 1947. Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, str. 605 oraz 261 rycin.

^{51a)} Z wielkim uznaniem dzieło to przyjęto w Czechosłowacji. Dał temu wyraz w listach do mnie skierowanych doc. dr J. Böhm, prof. dr J. Filip, a szczególnie senior prehistoryków czeskich i następcą Niederlego na katedrze uniwersyteckiej w Pradze prof. dr Jan Eisner. W liście z dnia 31. V. 1947 znakomity uczony pisze m. in.: „Krásnou knihu »Kultura prapolska« žtesne s velikým zájmem. Už dávno jsem tak rád nečetl žádnou jinou knihu“.

prehistorycznych w Polsce. Rzecz ta, obejmująca kilkadziesiąt arkuszy (w druku), zobrazuje m. i. wkład nauki polskiej w rozwój prehistorii europejskiej.

Prof. Kostrzewski nie ma w swym dorobku naukowym większych rozpraw z dziedziny metody badań. Zagadnienia te niewątpliwie interesowały go bardzo, jak świadczą o tym wszystkie jego opracowania. Nie ma w nich skostnienia, niewolniczego trzymania się starych, utartych ścieżek. W wielu przebija nurt niepokoju, towarzyszący badaczom szeregu krajów europejskich⁵²). Stąd też w pracach swoich, opierających się głównie na metodach typologicznej i kartograficznej, początkowo zajmował się rozwojem i rozprzestrzenieniem form czy też ich zespołów. Później jednak coraz bardziej na plan pierwszy zaczyna się wybijać człowiek jako istota społeczna i kultura jako wynik jego społecznej pracy. Tym przemianom zawdzięczamy powstanie m. in. „Prasłowiańszczyzny“ oraz „Kultury prapolskiej“. Nie mniej jednak dawny ewolucjonizm w pewnych ujęciach widocznie w nich przebija.

Naukowa twórczość pisarska stanowi tylko jedną z dziedzin, której Józef Kostrzewski poświęcał swe siły. Obok niej poczesne miejsce zajmuje praca organizacyjna, związana z działalnością profesora uniwersytetu, dyrektora zakładu prehistorycznego U.P., dyrektora muzeum prehistorycznego, prezesa Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, inicjatora i redaktora wielu wydawnictw periodycznych.

Jubilat jest profesorem Uniwersytetu Poznańskiego od chwili jego otwarcia, tzn. od 1919 r. Należąc do czterech głównych organizatorów nowej wówczas wszechnicy na ziemiach polskich, jako jeden z pierwszych rozpoczął wykłady. Dzięki wielkim talentom organizacyjnym udało mu się z niczego stworzyć jedną z największych bibliotek fachowych oraz skompletować olbrzymi zbiór przeźroczy, obejmujący prehistorię Europy i Polski. Wynikiem wieloletniej pracy pedagogicznej jest między innymi stworzenie prawdziwej szkoły o jasno wykrystalizowanej metodzie badawczej, do której z dumą zalicza się dziś szereg wybitnych niekiedy i znanych już naukowców, szkoły, cieszącej się dużym uznaniem w kraju i za granicą.

⁵²) Por. między innymi prace uczonych sowieckich, dalej Fina Tallgrena („Sur la méthode dans la préhistoire“), Norwega Brøge'a („Kulturgeschichte Norwegens“), referat wstępny G. Childe'a (Conference on the problems and prospects of european archaeology. London 1944, str. 6—12 + dyskusja str. 12/13) i in.

Po wszechstronnym przygotowaniu za granicą, między innymi w ciągu rocznej (1910/11) praktyki w londyńskim British Museum oraz równie długo trwającej asystentury w Museum f. Völkerkunde w Berlinie Jubilat objął w 1914 roku stanowisko kustosa w Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, by później zostać kierownikiem całości i na tym stanowisku doprowadzić po zwalczeniu dużych trudności do komasacji wszystkich zbiorów poznańskich w jednym muzeum. W ten sposób stanął na czele działu przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego. Jakkolwiek praca muzeologa nie odpowiadała jego zamiłowaniom, potrafił w bardzo krótkim czasie postawić muzeum na poziomie europejskim. Świadczą o tym np. sumiennie prowadzona księga inwentarzowa zabytków i rozmaitego typu katalogi kartkowe, ułatwiające korzystanie ze zbiorów. Dzięki licznym pracom wykopaliskowym i wycieczkom terenowym zbiory tego muzeum powiększył w sposób bardzo wydatny.

Dla ułatwienia ich zwiedzania wydał szereg przewodników, a dla udostępnienia ukrytych często dla badacza materiałów czy dla upowszechnienia pewnych zdobyczy zorganizował m. i. wystawę zabytków przedhistorycznych, znajdujących się w zbiorach prywatnych oraz w 1939 r. wystawę kultury prapolskiej, Ostatnia, zorganizowana z pomocą uczniów była niewątpliwie osiągnięciem tak pod względem ukazania kultury prapolskiej w nowym, nieznanym zupełnie świetle, jak też z uwagi na zastosowanie nowoczesnych metod w wystawianiu zabytków przedhistorycznych.

Obie te instytucje po straszliwych zniszczeniach wojennych reaktywował. Z zapalem młodzieńczym zwoził książki, by stworzyć po raz drugi największy bodaj dziś w Polsce księgozbiór prehistoryczny. Muzeum zaś z jego inicjatywy wyodrębnione zostało w samodzielną jednostkę, na której czele stanął jako dyrektor. W bardzo krótkim czasie doprowadził je do porządku i już w grudniu 1945 roku udostępnił publiczności. Po wojnie też zorganizował Instytut Badania Starożytności Słowiańskich, U. P., który prowadzi dalej prace badawcze m. i. w Biskupinie.

Znaczną część sukcesów naukowych zawdzięcza Jubilat licznym pracom wykopaliskowym, podejmowanym w okresie międzywojennym bądź to z ramienia Muzeum Prehistorycznego, bądź też, szczególnie w latach późniejszych, przez Instytut Prehistoryczny U. P., względnie przez obie instytucje łącznie. Nie będziemy tu wyliczali wszystkich, choć niektóre z nich przynosiły ma-

teriał nowy, pozwalający na zmodyfikowanie dawniejszych pojęć o rozmaitych kulturach. Nie ograniczały się one wyłącznie do właściwej bazy jego działalności, tzn. Wielkopolski, lecz obejmowały również tereny mało zbadane z braku prehistoryków, jak pierwotnie Pomorze oraz Górny Śląsk. Największe znaczenie miały jednak rozkopywania, które zapoczątkował w Biskupinie, w pow. żnińskim, i z pomocą swego ówczesnego asystenta dra Rajewskiego prowadził do chwili wybuchu wojny. Na półwyspie biskupińskim odkryto znaczną część miasta-grodu kultury lużyckiej z lat 700—400 przed nar. Chr. Dzięki zastosowaniu najnowszych metod badawczych, środków technicznych oraz wielkiej ilości zatrudnionych przy nich robotników, dochodzącej w pewnych okresach do przeszło 150, stały się one największymi badaniami prehistorycznymi w Europie. Wielka zaś ilość materiału naukowego, który udało się uzyskać, pozwoliła w sposób nowy oświetlić zagadnienie prakolebki Słowian oraz przedstawić namacalnie wysoki poziom kulturalny ludności „lużyckiej”. Niespożytej ruchliwości zawdzięczać możemy, że wyniki tych robót szybko zostały udostępnione w postaci bądź to obszernych zbiorowych opracowań⁵³⁾, czy też mniejszych a nader licznych prac i artykułów samego Jubilata. Tak się złożyło, że w trakcie prowadzenia robót w Biskupinie wypadło mu się podjąć prac wykopaliskowych w innych miejscowościach.

W 1936 roku rozpoczął badanie Gniezna, w 1937 roku Klecka a w 1938 roku Poznania oraz Niestronna w pow. mogileńskim (na mniejszą skalę). Roboty te, dotyczące czasów zarania państwa polskiego, przynoszą niezwykle cenne wiadomości o kulturze naszych bezpośrednich przodków, Polan. Miały one tym większe znaczenie, że prowadzone wcześniej lub równocześnie badania prehistoryków niemieckich w Opolu, Santoku i Wolinie nie pozwalały nam ze względu na tendencyjne niepublikowanie, względnie sumaryczne przedstawianie wyników zorientować się w wielu bardzo ważnych problemach, czekających na oświetlenie ze strony prehistoryka. Wyniki wykopalisk w Gnieźnie Jubilat udostępnił już w trakcie prowadzenia robót, a po ich chwilowym zawieszeniu wydał obszerne zbiorowe opracowanie⁵⁴⁾. Jak doniosłe znaczenie miały te prace, niech świadczy zdanie jednego z najwybitniejszych znawców okresu wczesnohistorycznego prof. dra H. Arbmanna,

⁵³⁾ Najobszerniejsze w 1938 r.

⁵⁴⁾ „Gniezno w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk”. Poznań 1939.

który w oparciu m. i. o nie pisze⁵⁵), że prehistorykom polskim udało się wykazać błędność tezy o zacofaniu kulturalnym Polan. Wydobyte na światło dzienne w ośrodkach tych olbrzymiej ilości zabytków nieruchomych i ruchomych umożliwiło prof. Kostrzewskiemu napisanie wspomnianego już pomnikowego dzieła pn. *Kultura prapolska*.

W trosce o należyty rozwój prehistorii Jubilat zorganizował i stał się faktycznym kierownikiem Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, organizacji obejmującej całą Polskę. Jest też duszą i organizatorem wszystkich zjazdów naukowych prehistoryków polskich. Doceniając znaczenie posiadania organu, w którym by mogli prehistorycy ogłaszać swe prace, rozpoczyna wydawać „Przegląd Archeologiczny“, którego 22 roczniki dobrze świadczą o jego umiejętnościach wydawniczych. Powołuje też do życia „Bibliotekę Prehistoryczną“, w której opublikował obszerne prace monograficzne lub zbiorowe. Od szeregu lat jest głównym redaktorem wszystkich wydawnictw prehistorycznych Polskiej Akademii Umiejętności.

Jubilat jest inicjatorem pomysłu odbywania kongresów badaczy słowiańskich, zajmujących się problemami dawnej Słowiańszczyzny. Pierwsze plany realizacyjne przedyskutowane zostają na zebraniu tymczasowego Komitetu Organizacyjnego tych zjazdów, odbytym w Krakowie w 1938 roku pod przewodnictwem T. Lehr-Splawińskiego, z udziałem przedstawicieli kilku państw słowiańskich. Zagadnieniom tym poświęcone być miało specjalne czasopismo pn. „*Slavia Antiqua*“, której wydaniu pierwszego numeru, częściowo już przygotowanemu, przeszkodził wybuch wojny.

Na licznych kongresach międzynarodowych, m. i. w Amsterdamie, Rydze, Oslo i Lizbonie, Jubilat reprezentował prehistorię polską i referował o jej osiągnięciach. A w organizacji tych zjazdów brał niekiedy czynny udział jako członek stały Komitetu Międzynarodowych Zjazdów Prehistoryków i dyscyplin pokrewnych.

Uczestniczył także w rzucaniu podwalin pod organizację prehistorii w Polsce. Po pierwszej bowiem wojnie światowej był przewodniczącym Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych. A troskę o rozwój tej dyscypliny wyraził w licznych artykułach na temat stanu i potrzeb prehistorii

⁵⁵) „*Slavia Antiqua*“, t. I (w przygotowaniu).

w Polsce, ogłoszonych m. i. w czasopiśmie pn. „Nauka Polska“. Zwracał w nich stale uwagę na skutki wynikające z niedostatecznej opieki ze strony państwa nad badaniami prehistorycznymi.

Prof. Józef Kostrzewski jest badaczem nie odosobniającym się od otoczenia. Nie jest naukowcem zamykającym się w „inteligentnym getcie“. Wnuk robotnika i uczestnika powstania listopadowego a syn rolnika, będąc jeszcze na ławie gimnazjalnej szedł między lud z odczytami. Później w licznych, bardzo absorbujących czas artykułach popularyzował dyscyplinę, w której osiągnął tak wspaniałe wyniki naukowe. W tym też celu powołał do życia popularne czasopismo „Z otchłani wieków“, oraz podjął się redagowania cykli popularnych z zakresu prehistorii, wydawanych przez Spółdzielnię Czytelnik. Dla prof. Kostrzewskiego nie istnieje słowo „odmówić“, gdy chodzi o wygłoszenie odczytu popularnonaukowego czy też napisanie takiegoż artykułu. Pracą naukową spełniał funkcję społeczną w służbie ogółu.

Jest ofiarnym synem swego narodu. Przed pierwszą wojną brał żywy udział w pracy konspiracyjnej. Był ruchliwym kolporterem nielegalnych druków do b. Kongresówki, co przypłacił aresztem. Był aktywnym uczestnikiem prac Straży Ludowej w Poznaniu, w której spełniał również czynności milicyjne. Jakkolwiek później nie brał czynnego udziału w polityce, to jednak w pracy swej zajmował się zagadnieniami, które zbijały tezy niemieckie użytkowane dla celów politycznych.

Do walorów naukowych dołączają się osobiste zalety Jubilata. Cechuje go bowiem niezwykła skromność, odwaga w bronienu swoich zasad, takt w obcowaniu z innymi. Cechuje go równa umiejętność obcowania z dostojnikami jak i robotnikami. W stosunku do pracowników mu podległych jest raczej towarzyszem aniżeli szefem.

Doniosłość prac nad poznaniem i ugruntowaniem tezy o prąsłowiańskości kultury łużyckiej, co w konsekwencji prowadzić musiało do wniosku o prazasiedzeniu Słowian między Wisłą a Odrą, spowodowała, że wcześniej stał się przedmiotem ostrych ataków ze strony tzw. naukowców niemieckich. Atakowano go nie tylko w pracach i czasopismach fachowych, ale również drogą poufnych interwencji starano się pozbawić go umiłowanego warsztatu pracy. Było też największym pragnieniem okupanta ująć tego niebezpiecznego dlań Polaka.

W niedługim czasie po wkroczeniu Niemców do Poznania wydano rozkaz aresztowania Kostrzewskiego, a jako uzasadnienie (ryc. 2) podaje się: „Gegen alles deutsche und Germanische eingestellt „grosser“ Vorgesichtsforscher in polnischem Sinne. Log ganz frei alle Kulturgüter den Polen an, die er ausgrub. Berlin war für K. eine polnische Gründung“. Na marginesie tego uzasadnienia możemy tylko powiedzieć, że Kostrzewski nie likwidował bynajmniej wszystkich Germanów z pradziejów ziem polskich. Przedstawiał jedynie właściwą ich w nich rolę, co dowodnie świadczy o jego obiektywnym podejściu do zagadnień naukowych. Przypadek sprawił, że w nakazie aresztowania nie tylko podano błędną datę urodzenia oraz również adres jego zamieszkania. Kostrzewski rychło zorientowawszy się w sytuacji zdobył papiery na nazwisko Edmunda Bogdajewicza i schronił się do tzw. Generalnej Guberni, gdzie później uzyskał prawidłową zupełnie „kennkartę“ (ryc. 3). Tam początkowo przeżywał bardzo ciężkie chwile, gdyż z dala od rodziny pracować musiał jako prosty robotnik. Sytuacja się zmieniła w okresie późniejszym, kiedy dzięki pomocy życzliwych mu osób uzyskał schronienie zapewniające swobodną pracę naukową. Wtedy odcięty prawie zupełnie od źródeł, tworzył szereg cennych prac, o których już wspominaliśmy.

Osobiste i naukowe walory J. Kostrzewskiego sprawiły, że posiada on bardzo wielu szczerze oddanych mu przyjaciół i kolegów zarówno w Polsce jak w innych krajach⁵⁶). Znały swój odźwięk w licznych odznaczeniach państwowych oraz naukowych krajowych i zagranicznych. Z grupy drugiej wymienić należy powołanie go na członka zwyczajnego Polskiej Akademii Umiejętności oraz ostatnie zaszczytne wyróżnienie nadaniem mu przez Uniwersytet Jagielloński, najstarszą polską wyższą uczelnię, doktoratu *honoris causa*. Jubilat jest też członkiem m. i. Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członkiem kuratorium Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Instytutu Śląskiego oraz Instytutu Bałtyckiego; jest członkiem wielu instytucji naukowych zagranicznych. Przyjaciele,

⁵⁶) Dla przykładu przytoczę tu kilka wyjątków z listów pisanych w 1947 roku do autora tych uwag. I tak np. prof. dr Holger Arbmann pisał m. in.: „J'ai rendu visite à professeur Kostrzewski à Poznań avant la guerre, et j'estime beaucoup sa personne aussi bien que ses oeuvres scientifiques“...; prof. dr Šimek z Brna: „Byli jsme (sc. z Kostrzewskim) vždy dobří přátelé „in rebus Slavicis“ i jinak. Jeho boj proti Němcům a zajměna protj Richthofenowj jsem sledoval z velkými sympatiemi“. Podobnie prof. Childe z Londynu i inni.

koledzy i uczniowie uczcili go z okazji dwudziestopięciolecia pracy naukowej przez wydanie dużego tomu studiów, odnoszących się do zagadnień słowiańskich, który niestety prawie całkowicie gotowy dostał się w ręce niemieckie. Z całego nakładu pozostało zaledwie kilkanaście egzemplarzy.

Do tych wyróżnień zaliczyć należy przyznanie Jubilatowi Nagrody Naukowej m. Poznania za rok 1947 w sumie 100 000 zł. Jest to wyraz uznania grodu Przemysława dla uczonego, który w nim napisał większość prac, doniosłych dla rozwoju nauki prehistorii.

Powyższa próba ujęcia dorobku 35-letniej działalności naukowej prof. Józefa Kostrzewskiego — jakkolwiek niepełna i fragmentaryczna — daje pewne pojęcie o ogromie dokonanej przez niego na wszystkich odcinkach twórczej i pozytywnej pracy. Możemy się również domyślać, że uczoney nasz, znajdujący się u szczytu możliwości twórczych, przysporzy naszej literaturze naukowej jeszcze wiele cennych pozycji, czego w roku jubileuszu Jemu i nauce szczerze życzymy.